



75 rocznica bitwy o Monte Cassino

W maju 2019 roku przypada 75 rocznica zdobycia przez żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, po wielu miesiącach daremnych wysiłków innych formacji wojsk alianckich, wzgórza Monte Cassino wraz z ruinami klasztoru benedyktynów. Forteca ta była kluczowa dla niemieckiej obrony we Włoszech i blokowała marsz aliantów na Rzym. Bohaterską i pełną poświęcenia walką Polaków spotkała się z podziwem aliantów i zapisała w historii jako jeden z momentów chwały okupionej wielkimi stratami.

Za wolność waszą i naszą!

Generał Władysław Anders, w rozkazie skierowanym do oddziałów 11 maja 1944 roku, napisał: „Zadanie, które nam przypadło, rozsławi na cały świat imię żołnierza polskiego”. Słowa te okazały się prorocze – siedem dni później flaga polska powiewała nad ruinami klasztoru na Monte Cassino przy wtórze hejnału mariackiego, który ogłaszał triumf polskich żołnierzy i ich sojuszników. Generał Anders wspominał, w książce pt. Bez ostatniego rozdziału, wydarzenia poprzedzające włączenie 2 Korpusu Polskiego do walk o Monte Cassino: „Dwudziestego trzeciego marca przyjechał do mnie do Ynchiaturo gen. Leese i udzielił mi następujących wiadomości. Niemcy odparli ponowne natarcie na miasto Cassino. Wojska sojusznicze na przyczółku Anzio znajdują się w trudnym położeniu. Wobec tego zdecydowano wielką ofensywę na odcinku frontu włoskiego od miasta Cassino do wybrzeża Morza Tyrreńskiego. Ósma armia otrzymała zadanie przełamania linii Gustawa, której najsilniejszym punktem są wzgórza Monte Cassino, oraz linii Hitlera, której zawiasem jest Piedimonte. Dla 2 Korpusu Polskiego przewidziano najtrudniejsze zadanie zdobycia w pierwszej fazie wzgórz Monte Cassino, a następnie Piedimonte. Była to dla mnie chwila doniosła. Rozumiałem całą trudność przyszłego zadania Korpusu. Rozumiał ją także i nie ukrywał gen. Leese. Zaciekłość walk w mieście Cassino i na wzgórzu klasztornym były już wówczas dobrze znane. Mimo że klasztor Monte Cassino był bombardowany, mimo że oddziały i czołgi sojusznicze dochodziły przejściowo na sąsiednie wzgórza, mimo że z miasta Cassino zostały tylko gruzy, Niemcy utrzymali ten punkt oporu i nadal zamykali drogę do Rzymu. Zdałem sobie jednak sprawę, że Korpus i na innym odcinku miałby duże straty. Natomiast wykonanie tego zadania, ze względu na rozgłos jaki Monte Cassino zyskało wówczas w świecie, mogło mieć duże znaczenie dla sprawy polskiej. Byłoby najlepszą odpowiedzią na propagandę sowiecką, która twierdziła, że Polacy nie chcą się bić z Niemcami. Podtrzymałoby na duchu opór walczącego Kraju. Przyniosłoby dużą chwałę orężowi polskiemu. Oceniałem ryzyko podjęcia tej walki, nieuniknione straty oraz moją pełną odpowiedzialność w razie niepowodzenia. Po krótkim namyśle oświadczyłem, że podejmuję się tego trudnego zadania.”

Skąd przyszli

Kiedy w czerwcu 1941 roku Niemcy zaatakowali swojego dotychczasowego sojusznika, ZSRS, dla tysięcy Polaków wywiezionych przez Sowietów po 17 września 1939 na wschód, w głąb Syberii, do łagrów – obozów ciężkiej pracy przymusowej – pojawiła się nadzieja. Na skutek porozumienia między Rządem RP na uchodźstwie a władzami ZSRS, dołączającymi do koalicji antyniemieckiej, Władysław Anders, generał Wojska Polskiego, we wrześniu 1939 roku uwięziony przez Sowietów i przetrzymywany w więzieniu NKWD na Łubiance w Moskwie, został zwolniony i otrzymał zadanie sformowania Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie. Z Polaków, niechętnie wypuszczanych przez Sowietów z miejsc zesłania, miała powstać aliancka armia. Mężczyźni, kobiety, dzieci – nieraz w strasznym stanie, na wpół zagłodzeni – ciągnęli do generała Andersa, by razem wyjść z „niehumanitarnej ziemi”, z ZSRS. To w czasie formowania Armii Andersa po raz pierwszy zauważono brak wielu tysięcy polskich oficerów, którzy byli aresztowani w 1939, a którzy – jak się później okazało – zostali zamordowani m.in. w Katyniu przez NKWD. Zgromadzone w ZSRS siły polskie wyszły przez Iran i Irak do Palestyny, a stamtąd – jako 2 Korpus Polski – ruszyły na front włoski. Polskie Siły Zbrojne, podległe polskiemu Rządowi na uchodźstwie, były czwartą co do liczebności armią w koalicji antyniemieckiej podczas II wojny światowej.



„Za naszą i waszą wolność my żołnierze polscy oddaliśmy Bogu ducha, ciało ziemi włoskiej, a serca Polsce”

Zanim u stóp Monte Cassino stanęli żołnierze 2 Korpusu Polskiego, klasztorne wzgórze, kluczowe dla niemieckiej obrony, było już celem dwóch ataków wojsk alianckich. Bez powodzenia próbowali je zdobyć Anglicy, Amerykanie, Nowozelandczycy, Marokańczycy, Hindusi, Francuzi. Tym większe uznanie zyskali sobie polscy żołnierze-zesłańcy, którzy – pod ciągłym ogniem nieprzyjacielskim, bez żadnej osłony przed ostrzałem, ponosząc wielkie straty – od 11 do 18 maja nieustraszenie trwali w walce, zdobywali bunkier za bunkrem i pili się w kierunku klasztoru. We wspomnieniach tych, którzy przeżyli tę krwawą łaźnię odnaleźć można historie niesamowite, pełne heroizmu, poświęcenia, ale zarazem dramatyczne i przerażające brutalnością pola walki. Sami żołnierze mówili, że chociaż na włoskiej ziemi, walczą za Polskę, za jej wolność, biorą odwet za atak niemiecki w 1939 roku i dokonują zemsty za tych, którzy w okupowanym Kraju są rozstrzeliwani na ulicach, więzieni i torturowani przez Gestapo oraz zsyłani do obozów koncentracyjnych. Tak silna motywacja ideowa została zauważona w pełnych podziwu alianckich relacjach z bitwy, w których Polacy określani są mianem „patriotycznych fanatyków”.

18 maja 1944 roku 2 Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa zdobył Monte Cassino wraz z ruinami klasztoru. Niemcy pozostawili rannych i wycofali się. W bitwie zginęło 923 polskich żołnierzy, 2 931 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych. Niedługo potem polskie oddziały wzięły jeszcze udział w zdobyciu Piedimonte, co ostatecznie otworzyło aliantom drogę na Rzym.

„Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”

Słowa te widnieją na polskim cmentarzu na Monte Cassino, na którym spoczywają żołnierze polegli w tej strasznej bitwie, a od 1970 roku także ich dowódca, gen. Władysław Anders. Jest to wołanie o pamięć, wołanie patriotów, którzy na obcej ziemi walczyli za Polskę i ze wszystkich sił, do ostatniego oddechu i ostatniej kropli krwi, ostatniego bohaterskiego zrywu z granatem w ręce, dążyli do odzyskania przez nią wolności i niepodległości.

W 75 rocznicę bitwy o Monte Cassino odpowiedzmy na to wołanie o pamięć! Uczcijmy tych, którzy – często kosztem własnego życia – zdobyli niezdyktowaną twierdzę i otworzyli aliantom drogę na Rzym, a tym samym znacznie przybliżyli upadek III Rzeszy. Prawie we wszystkich miejscowościach w Polsce są miejsca upamiętniające generała Andersa, żołnierzy 2 Korpusu, zdobywców Monte Cassino – ulice, place, skwery, szkoły, tablice i wiele innych. Niech czas między 12 a 18 maja tego roku będzie w tych miejscach szczególny! Aby uczcić bohaterów, wystarczą złożone kwiaty, zapalony znicz, powieszona flaga. Gest, który przypomni o tych, którzy w dalekim kraju walczyli za swój Kraj, za Polskę.

Niech rocznica bitwy o Monte Cassino nie przejdzie niezauważona, a imię żołnierzy polskich znowu będzie rozśławione!